

Anatomia katastrofy w Iraku

17 sierpnia 2014

Data publikacji: 10.04.2007

Ideologia neokonserwatyzmu, stworzona przez trockistów nawróconych na radykalny syjonizm, znalazła żyzny grunt między działaczami kompleksu wojskowo-przemysłowego i przemysłu energetycznego. Budowa wielkiego Izraela i wpływy Żydów na politykę światową planowana przez takich ludzi jak Richard Perle, dała okazję do robienia kariery obecnemu wiceprezydentowi Dick'owi Cheney'owi jak i zdymisjonowanemu dziś ministrowi obrony USA Donaldowi Rumsfeldowi do dziś przezywanemu „Field Marshal von Rumsfeld,” jako autora „najbardziej zdumiewającego fiaska w wojskowo-geopolitycznej historii naszych czasów.”

Już w marcu 1971 Donald Rumsfeld był określony przez prezydenta Richarda Nixona jako „bezwzględny mały łajdak” („ruthless little bastard”) i dziś jego krytycy w USA uważają że te słowa powinny, być wyryte na nagrobku Rumsfelda, ponieważ opisują go oni jako bezwzględnego oportunistę i egoistę, który wyrobił sobie taktykę wykańczania przeciwników politycznych, za pomocą sesji wielogodzinnych, nie związanych ze sobą pytań, w celu dyskredytowania zarzutów jego krytyków w jakiegokolwiek sprawie, tak żeby z pozycji siły zawsze postawić na swoim.

Prawnik James Turner napisał że „Rumsfelda nie obchodzą ani fakty, ani prawda, ani faktyczny stan rzeczy. Natomiast dąży on do przeforsowywania swoich celów, o które zaciekle walczy mobilizując dostępne mu siły.” Kariera i majątek Rumsfelda zostały zbudowane w przemyśle farmaceutycznym, w którym pchał on sztuczne słodziki na rynek, przy czym Rumsfeld zarobił swoje pierwsze 10 milionów dolarów.

Na początku swojej kariery politycznej Rumsfeld był

ambasadorem USA przy NATO i był „zaciekle pro-europejski,” natomiast po latach kiedy Francja i Niemcy nie chciały popierać napadu na Irak i rabunku zasobów energetycznych tego kraju, Rumsfeld zaczął nazywać pogardliwie te dwa państwa „starą Europą,” zwłaszcza kiedy propaganda pro wojenna neokonserwatystów zaczęła fałszywie przypisywać Irakowi współwinę z Alkaidą za napad terrorystyczny na wieżowce nowojorskie i Pentagon, 11 września 2001 roku.

Rumsfeld odgrywał rolę prezydenta USA w grach strategicznych dotyczących „ciągłości władzy rządu” organizowanej przez planistów neokonserwatywnych i wyobrażał sobie, że dowodzi w Trzeciej Wojnie Światowej, w których to grach zawsze starał się od razu uderzać wielką ilością bomb nuklearnych. Bombardowania Iraku w ramach taktyki „szok i przerażenie” miało być tylko wstępem do użycia bomb nuklearnych przeciwko Iranowi.

Jak wiadomo przerwanie traktatu rozbrojeniowego Start II przez Busha rozpętało cichy wyścig zbrojeń i spowodowało nieoczekiwane bliskie powiązania obronne Rosji i Chin co z kolei stało się największą sensacją dwudziestego pierwszego wieku w Azji, fakt przemilczany przez media zachodnie kontrolowane przez radykalnych syjonistów. W USA w ogóle publiczność nie rozumie groźby asymetrycznej strategii, którą groził niedawno Putin w Monachium pod adresem USA. Asymetryczna strategię cechuje się tym że jest anonimowa.

Słowo „czerwoni” w strategicznych grach w Pentagonie pod kontrolą Rumsfelda, zostało wymienione na „terroryści,” podczas gdy „wojna przeciwko terrorowi” miała zastąpić Zimną Wojnę, jako uzasadnienie kolosalnych zbrojeń USA. Tymczasem u progu XXI wieku fortuna Rumsfelda była oceniana między 50 a 200 milionów dolarów, podczas gdy był on czynny w neokonserwatywnym lobby, w czasie przygotowywania ataku na Irak na podstawie zafałszowanych raportów wywiadu USA.

Rumsfeld nabrał wprawy w fałszowaniu zagrożenia USA już w

latach 1970-tych jako ówczesny szef Pentagonu gdzie używał tak zwanej „Team B,” która grubo przeceniała stopień zagrożenia USA ze strony Sowietów i sowieckich pocisków międzykontynentalnych w celu uzasadniania wielkich kontraktów zbrojeniowych. W podobny sposób Rumsfeld uzasadniał broń masowego rażenia w rękach Saddama Husseina, tym razem, z tragicznym skutkiem. Było to możliwe przy pomocy kontroli mediów.

Przezwisko „Księcia Ciemności” Rumsfeld przejął od syjonisty architekta strategii neokonserwatywnych podbojów, Żyda, Richarda Perle, zwłaszcza kiedy jako przedstawiciel rządu Ronalda Regana ściskał serdecznie dłoń Saddama Husseina i promował rurociąg naftowy z Iraku do portu Akaba na granicy Izraela i Jordanii, który to rurociąg miała budować firma Bechtel. Wówczas Rumsfeld zachęcał Saddama Husseina do współpracy ekonomicznej z Izraelem.

Dzięki wiceprezydentowi USA, Dickowi Cheneyowi, Rumsfeld był mianowany ministrem obrony w rządzie Grogea Busha, którego ojciec pogardzał Rumsfeldem, podczas gdy z kolei Bush Jr. nienawidzi swego „ojczulka,” według plotek w USA. Wobec Georga Busha Rumsfeld zawsze zachowywał się jakby niby był jego wiernym dworzaninem, i utrzymywany był w przekonaniu że Bush sam o wszystkim decyduje. Pozycja ta pozwalała Rumsfeldowi narzucać prezydentowi nagłe zmiany wcześniejszych decyzji rządowych nawet przed kamerami telewizyjnymi.

Zarozumiałstwo Rumsfelda znalazło wyraz w jego tak zwanej „Rewolucji w Sprawach Wojska” w Pentagonie („Revolution in Military Affairs” – RMA), która to rewolucja miała za cel znalezienie odpowiedniego wroga USA, po upadku Sowietów. W końcu syjoniści przeważyli i RMA zadecydowała, że wrogiem tym należy ogłosić radykalny islam, co dawało możliwość radykalnym Żydom kierowania ataków na dowolnie wybranych wrogów „wielkiego” Izraela.

Sytuacja ta nie zmieniła się z chwilą dymisji Rumsfelda mimo

katastrofy w Iraku. Rumsfelda wspominają jego podwładni jako „megalomana, który musi mieć kontrolę nad każdym szczegółem” – najgorszego w historii ministra obrony USA, który wcześniej w swej karierze, używał za swego głównego mentora Richarda „Księcia Ciemności” Perlea.

Atak terrorystyczny „9/11” uratował karierę Rumsfelda, któremu już wówczas groziła dymisja i wtedy zamiast dymisji, stał się reprezentantem polityki zagranicznej rządu Busha, przed kamerami telewizyjnymi, gdzie podawał fałszywe i mylące informacje, pomijające n.p. masowe rabunki kiedy Bagdad znalazł się pod kontrolą wojsk USA Rumsfeld popierał tortury stosowane na uwięzionych w Guantanamo Bay i w Abu Gharib. Fałszował on opisy sytuacji w Afganistanie i w Iraku.

Komunikaty Rumsfelda reporterzy nazywali „hubris w akcji.” Taktyka „RMA” Rumsfelda w ogóle nie wygrywała żadnych bitew w Afganistanie, gdzie całe prowincje przechodziły do rąk powstańców „bez jednego strzału ze strony wojsk okupacyjnych,” według książki napisanej przez Andrew Cockburn’a pod tytułem: „Rumsfeld: Jego Kariera, Upadek i Katastrofalny Spadek Pozostawiony po Nim.” („Rumsfeld: His Rise, Fall and Catastrophic Legacy,” Scribner, New York, 2007, ISBN-13: 978-4165-3674-4; 247 stron).

CIA dawało stu dolarowe banknoty dla dezertorów z lokalnych band, w zamian za donosy i aresztowanie bezradnych pasterzy Afganów i Pakistańczyków których dostarczano do Guantanamo jako „kombatantów poza prawem.” Rumsfeld zawsze przekręcał fakty i nigdy n.p. nie przyznał, że Osama bin Laden uciekł z osaczenia go w Tora Bora.

Cockburn opisuje idiotyczny „konflikt cywilizacji” wymyślony przez dziewięćdziesięcio- letniego syjonistę Bernarda Lewis’a z Princeton University i nonsensowne oskarżenia, że nieistniejący arsenał nuklearny w Iraku, zagrażał USA, jak też fałszywe obietnice Lewisa że można było obalić Saddama Husseina za pomocą 10.000 do 15.000 żołnierzy, oraz równie

fałszywe twierdzenie, że służby specjalne USA ujarzmią Afganów za pomocą „niekonwencjonalnych taktyk.”

Rumsfeld ukrywał fakt, że właśnie okupacja spowodowała opór Irakijczyków – fakt ten nikt nie śmie powiedzieć otwarcie w mediach w USA. Imperialistyczny odbój Iraku przez neokonserwatywny rząd Busha nie udał się z powodu arogancji i braku sprawności Pentagonu. Możliwe, że chaos w Iraku był spowodowany na korzyść megalomanów rządzących w Izraelu i przemysłu zbrojeniowego i naftowego, przez neokonserwatystę-megalomana jakim był Rumsfeld, jak tworzył on anatomię katastrofy w Iraku.

Katastrofa napadu USA na Irak dokonała ruiny tego kraju, gdzie ponad 600.000 cywilów zostało zabitych pod okupacją amerykańską i kilka milionów Irakijczyków straciło dach nad głową; milion ich uciekło do Syrii i blisko milion do Jordanii, około 100.000 do Iranu. Według wypowiedzi telewizyjnej jednego z senatorów USA ponad 100.000 Amerykanów ucierpiało permanentne zaburzenia mentalne spowodowane brutalną akcją pacyfikowania Iraku, 20.000 jest okaleczonych na całe życie i ponad 3.000 poległo na „wojnie z wyboru” a nie z konieczności, jak wielu w USA określa napad na Irak. Gdyby USA uznawało Międzynarodowy Sąd Kryminalny to tak George Bush, jak jak Dick Cheney oraz Donald Rumsfeld wraz z Richardem Perle’em, Paulem Wolfowitzem i Duglasem Feithem i innymi neokonserwatystami, znaleźli by się na ławie oskarżonych o zbrodnie wojenne.

Źródło: [Centrum Niezależnych Mediów – Polska](#)